

# Gatunek dziennikarski jako determinanta odpowiedzialności dziennikarza

## Wybrane aspekty prawne

### Część piąta

**Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko**

W judykaturze podkreśla się, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza nie ogranicza się do wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał przy zbieraniu materiałów prasowych, bowiem samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań zawartych w przepisie art. 12 ust. 1 pkt. 1 pr.pr.<sup>1</sup> Obowiązkiem dziennikarza jest więc weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą, zwłaszcza zaś w sytuacji, gdy te informacje pochodzą od strony konfliktu, a więc osoby, której relacjom trudno *a priori* przydać walor obiektywizmu. Lub wtedy, gdy są one oparte na relacjach osób anonimowych, których wiedza co do określonych okoliczności może być nie tylko niepełna, ale też nieprawdziwa. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest już pogląd, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, nawet w sytuacji zacytowania źródła takiej informacji – o ile informacja nie pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie bądź od osoby należącej do

kręgu osób publicznego zaufania – winna obliżować go do sprawdzenia informacji za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, tak aby dochować zasady bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności<sup>2</sup>.

Nie może być wątpliwości, że podmiotem przestępstwa z art. 212 § 2 kk może być każda osoba, a więc także dziennikarz, i to również wtedy, gdy cytuje cudzą wypowiedź, chyba że wyraźnie się od niej dystansuje, albo przytacza ją, by zwalczyć zawarty w niej pogląd. Przekonujące jest także stanowisko Sądu Najwyższego co do tego, że zgoda osoby zainteresowanej na publikowanie informacji oraz danych z życia prywatnego stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność czynu określonego w art. 49 w zw. z art. 14 ust. 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r. pr.pr., zwanej dalej ustawą prawo prasowe, a nie ma żadnego znaczenia w zakresie odpowiedzialności za czyn wyczerpujący znamiona z art. 212 § 1 i § 2 kk. Okoliczności

<sup>1</sup> Wyrok SN z dnia 28 października 2000 r., sygn. V KKN 171/98, OSN KW 2001, z. 3–4, poz. 31.

<sup>2</sup> Wyrok SN z dnia 28 października 2000 r., sygn. V KKN 171/98, OSN KW 2001, z. 3–4, poz. 31; postanowienie SN z dnia 17 października 2001 r., sygn. IV KKN 165/97, OSN KW 2002, z. 3–4, poz. 28; postanowienie SN z dnia 17 października 2002 r., sygn. IV KKN 634/99, OSN KW 2003, z. 3–4, poz. 33; uzasadnienie uchwały SN (7) z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. III CZP 53/04, OSN C 2005, z. 7–8, poz. 114.

wyluczające bezprawność czynu z art. 212 § 1 i § 2 kk są ujęte w treści art. 213 kk (...) art. 12 ust. 1 pkt. 1 pr.pr. w żadnej mierze nie zmienia zakresu odpowiedzialności dziennikarza za przestępstwo z art. 212 § 2 kk<sup>3</sup>.

Efektom niezachowania wymogów przewidzianych w art. 12 ust. 1 pr.pr. może stać się z jednej strony zniesławienie jakiejś osoby, z drugiej – naruszenie jej dóbr osobistych. Warto zauważyć, że postępowanie karne z racji zniesławienia może się toczyć niezależnie od sprawy cywilnej z tytułu ochrony dóbr osobistych. W jednym i w drugim postępowaniu niezbędne jest odniesienie się do treści art. 12 ust. 1 pr.pr. i zbadanie, czy dziennikarz sprostował wymogom szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych; czy podjął trud sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości oraz – czy podał ich źródło. Konieczne jest także zbadanie, czy

chronił dobra osobiste i interesy informatorów działających w dobrej wierze oraz osób, które w dobrej wierze okazywały mu zaufanie<sup>4</sup>.

Przestępstwo zniesławienia zarówno w typie podstawowym (art. 212 § 1 kk), jak i kwalifikowanym (art. 212 § 2 kk) należy do kategorii przestępstw umyślnych, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*), jak i ewentualnym (*dolus eventualis*). W literaturze wskazuje się, że przykładem zniesławienia popełnionego w zamiarze ewentualnym jest sytuacja, kiedy ktoś pomawia inną osobę, zachowując formę żartu, przy czym nie wyklucza, że jego wypowiedź może być odebrana serio i na taki odbiór się godzi<sup>5</sup>. Działając z zamiarem ewentualnym, sprawca może rozgłaszać pomawiające wiadomości dla wzbudzenia zainteresowania i podziwu otoczenia oraz wywołania wrażenia, że jest osobą ustosunkowaną, „wtajemniczoną”<sup>6</sup>. Umyślnością muszą

<sup>3</sup> Wyrok SN z dnia 17 maja 2002 r., sygn. V kk 105/06, „Biuletyn Prawa Karnego” 2007, nr 14, s. 28 i n.

<sup>4</sup> Nie ma racji W. Gontarski suponując, że art. 12 pr.pr. stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisu kodeksu karnego i cywilnego, zob. W. Gontarski, *Jaka prawda obowiązuje dziennikarza?*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 5, s. 20. W judykaturze jednoznacznie stwierdzono, że art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. nie zmienia zakresu odpowiedzialności dziennikarza za przestępstwo, por. uchwała SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., sygn. I KZP 5/97, OSN KW 1997, z. 5–6, poz. 44; postanowienie SN z dnia 17 października 2001 r., sygn. IV KKN 165/97, OSN KW 2002, z. 3–4, poz. 28. Stanowisko to popiera doktryna. Z. Gostyński na gruncie wspomnianego orzeczenia zauważył, że zakres unormowania art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. w żadnej części nie pokrywa się z zakresem unormowania przestępstwa zniesławienia. Podkreślił, że przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. określa obowiązki dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, podczas gdy z przepisów prawa karnego regulujących kwestię zniesławienia wynika kierowany do wszystkich zakaz pomawiania innej osoby, grupy osób lub instytucji „o takie postępowanie, które może poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”. Między wymienionymi przepisami w ogóle nie może wchodzić w rachubę relacja *lex specialis* – *lex generalis*. Wypełnienie przez dziennikarza jego powinności zawodowej, określonej w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr., polegającej na podaniu źródła wiadomości przez zacytowanie cudzej wypowiedzi, nie ma żadnego wpływu na kształtowanie się jego odpowiedzialności karnej za zniesławienie (Z. Gostyński, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., sygn. I KZP 5/97*, OSP 1997, nr 11, s. 211). Jeszcze dalej idzie w swych wywodach M. Surkont, stwierdzając, że wyłączenie odpowiedzialności nie powinno następować zwłaszcza w wypadku świadomości dziennikarza, że cytowane wypowiedzi są nieprawdziwe. Zachowanie jego stanowiłoby wówczas wzorcowy niemal model pomówienia: chciał bądź przewidywał i na to się godził, że działanie jego stanowi pomówienie, tj. przekazanie zarzutów hańbiących innym osobom w ten sposób, że zarzuty te mogą dotrzeć do ich świadomości i że zarzuty te są tego rodzaju, że mogą poniżyć. Żadne w zasadzie okoliczności nie powinny – zdaniem M. Surkonta – upoważniać do świadomie fałszywego obwinienia. Dla bytu zniesławienia nie jest konieczne, by sprawca sam był źródłem przekazywanych wiadomości, zob. M. Surkont, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., sygn. I KZP 5/97*, PS 1997, nr 10, s. 106.

<sup>5</sup> J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Wojciechowski, Warszawa 2000, s. 22.

<sup>6</sup> J. Waszczyński [w:] *System prawa karnego...*, dz. cyt., red. I. Andrejew, t. IV, cz. II, s. 97; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, t. II, s. 155.

być objęte wszystkie znamiona zniesławienia, a więc zarówno to, że działanie stanowi rozpowszechnianie karalnego pomówienia, jak i to, że treść jego może poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Sprawca przestępstwa w z art. 212 kk musi mieć świadomość, że jego wypowiedź zawiera w swej treści zarzuty zniesławiające pod adresem innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Winien działać z zamiarem zniesławienia, zdając sobie sprawę z tego, że podniesienie lub rozgłaszanie zarzutów może narazić podmiot, którego ta wypowiedź dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniesławienie nie jest przestępstwem celowym. Chęć poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narażenie go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności może być celem zachowania sprawcy, ale nie musi nim być. Przestępstwo pomówienia można popełnić tylko umyślnie. Sprawca musi więc mieć

zamiar jego popełnienia, co oznacza, że sam ma zamiar popełnienia czynu zabronionego albo, przewidując jego popełnienie, godzi się na to. Tym samym oczywiste jest, że sprawca nie ma pewnego stopnia szacunku do osoby pomówionej i daje temu zewnętrzny wyraz. Niezależnie więc od tego, czy skutki, o których mowa w art. 212 § 1 kk faktycznie nastąpiły, samo nastawienie osoby pomawiającej pozostaje w sprzeczności z założeniem poszanowania godności osoby ludzkiej, a sprawca bezpośrednio godzi właśnie w tę godność i cześć.

Przy publiczności pomówienia nie ma znaczenia, czy podnoszony zarzut był prawdziwy, czy też nie, gdyż kwestia prawdziwości lub nieprawdziwości zarzutów sformułowanych publicznie nie należy do znamion tego przestępstwa. Prawdziwość zarzutu sformułowanego publicznie ma jednak znaczenie w perspektywie art. 213 § 2 kk, z tym, że aby sprawca mógł skorzystać z kontratypu przewidzianego w treści tego przepisu<sup>7</sup>, konieczne jest, aby wspomniany zarzut był prawdziwy i jednocześnie dotyczył postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służył obronie społecznie uzasadnionego interesu<sup>8</sup>. Prawdziwość zarzutu podniesionego lub rozgło-

<sup>7</sup> Treść art. 213 § 2 kk uległa znamionnym przekształceniom. Nie wdając się w ich chronologiczne przedstawienie, wypada zauważyć, że w myśl obecnie obowiązującego tekstu „nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

- 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub
- 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzany tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. W wyniku dokonanej nowelizacji możliwe jest publiczne podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną. Ważną rzeczą jest to, że zarzuty te mogą, lecz nie muszą, służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Możliwe jest więc podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących postępowania osób pełniących funkcję publiczną bez oglądania się na to, czy treść tych zarzutów służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jednak zarówno w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne, jak i we wszystkich tych przypadkach, kiedy zarzut takowych osób nie dotyczył lecz służył obronie społecznie uzasadnionego interesu dowód prawdy, jeśli zarzut dotyczył życia prywatnego lub rodzinnego, może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego<sup>7</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić wbrew niektórym żurnalistom, że nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 kk kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut, a nie jak twierdzi się niekiedy w publicystyce – każdy zarzut, a więc także nieprawdziwy.

<sup>8</sup> Dla bytu zniesławienia niezbędne jest, aby działanie zniesławiające miało charakter bezprawny. W treści art. 213 kk sformułowano warunki wyłączenia bezprawności zarzutów wypełniających formalnie znamiona znie-

szonego publicznie nie wystarcza dla stwierdzenia, że nie popełniono przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2 kk. Konieczne natomiast jest, aby zaistniała co najmniej jedna z dwóch wskazanych w art. 213 § 2 kk przesłanek, a mianowicie objęcie zarzutem postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub działanie służące obronie społecznie uzasadnionego interesu<sup>9</sup>. Pamiętać

przy tym należy, że dowodzenie prawdziwości zarzutu ustawodawca przerzuca na podnoszącego zarzut, wskazując jednocześnie, że jeśli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, to dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego<sup>10</sup>.

sławienia. Jakkolwiek w doktrynie w pewnym uproszczeniu stwierdza się, że art. 213 kk zawiera zasady wyłączenia odpowiedzialności karnej w związku z realizacją dozwolonej krytyki, to jednak treść wspomnianego przepisu nie ma jednolitego charakteru normatywnego. W art. 213 § 1 kk stwierdzono, że w przypadku prawdziwości zniesławiającego zarzutu uczynionego niepublicznie „nie ma przestępstwa zniesławienia”. Jednocześnie postawienie przez sprawcę prawdziwego zarzutu zniesławiającego nie jest przestępstwem. W tej sytuacji, jeśli podnoszący zarzut udowodni, że jest on prawdziwy, a zarzut został podniesiony niepublicznie, to w konsekwencji należy stwierdzić brak przestępstwa. W tym zakresie w doktrynie zauważalny jest spór co do tego, jaki ma charakter prawny wyłączenie odpowiedzialności karnej w zakresie objętym treścią tego przepisu. Zdaniem J. Wojciechowskiego można zawsze postawić komuś zarzut, byle jego treść była prawdziwa, a sam zarzut nie był stawiany publicznie, zob. J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Rozdział XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 33. Według A. Zolla w treści art. 213 § 2 kk poza kontratypem określonym w art. 232 kk istnieje także kontratyp pozaustawowy dotyczący w szczególności tych przypadków, w odniesieniu do których nie da się zastosować kryterium prawdy i fałszu. Ramy wspomnianego kontratypu – jak zauważa Zoll – nie mogą jednak prowadzić do przekreślenia przewidzianej w art. 212 § 1 i 2 kk ochrony czci przed pomówieniem. Według tego autora typ podstawowy przestępstwa zniesławienia z art. 212 § 1 kk określa dwa rodzaje czynów zabronionych, w odniesieniu do których kryterium różnicującym jest znamię niepubliczności lub publiczności postawienia zarzutów. Znamieniem pierwszego z tych rodzajów jest uczynienie zarzutu zniesławiającego niepublicznie, przy czym sam zarzut jest nieprawdziwy. Drugi rodzaj obejmuje publiczne sformułowanie zarzutu zniesławiającego, przy czym sam zarzut może być prawdziwy bądź nieprawdziwy. W tym drugim przypadku, mimo prawdziwości zarzutu uczynionego publicznie, czyn może być bezprawny, o ile nie zajdą przesłanki wskazane w treści art. 212 § 2 kk, natomiast nie jest możliwe nigdy uznanie za przestępstwo czynu polegającego na niepublicznym postawieniu prawdziwego zarzutu, zob. A. Zoll, *Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie*, „Palestra” 1974, z. 5, s. 49; A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, s. 643; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, Warszawa–Kraków 2006, t. II, s. 796–797. Także J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, red. W. Wróbel, A. Zoll, t. II, wyd. 5, Warszawa 2017, s. 62–63. Jak słusznie zwraca uwagę P. Hofmański, niezależnie od tego, czy uzna się, że z uwagi na dozwoloną krytykę zachowanie sprawcy nie miało charakteru bezprawnego, czy też podzieli się pogląd, że bezprawność zachowania formalnie wyczerpującego znamiona zniesławienia została wyłączona ze względu na kontratyp pozaustawowy, niezbędne jest możliwie precyzyjne ustalenie, jakie są ramy dopuszczalności krytyki, zob. P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002, s. 33.

<sup>9</sup> Podkreślając powyższe, należy zauważyć, że w świadomości społecznej bardzo mocno utrwaliła się treść kontratypu dozwolonej krytyki z art. 179. O istnieniu kontratypu w tym kształcie po dzień dzisiejszy przekonani są niektórzy dziennikarze, a więc grupa społeczna, która dość często jest narażona na zarzuty popełnienia przestępstwa zniesławienia. W obecnym stanie prawnym sprawca nie może powoływać się na „działanie w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że broni społecznie uzasadnionego interesu”. Działa w warunkach kontratypu jedynie sprawca, który publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Oczywiście i w tym przypadku należy rozważyć, czy sprawca nie działał w warunkach błędu co do kontratypu z art. 29 kk.

<sup>10</sup> Opublikowanie w ostatnim czasie przez autora tego tekstu dość obszernego artykułu poświęconego kontratypowi dozwolonej krytyki pozwala na odwołanie się do uwag zawartych w tym opracowaniu, bez konieczności ich powtarzania. Wypada jedynie zauważyć, że w tekście tym zajęto się analizą pojęć: „krytyka osób pełniących funkcję publiczną”, „obrona społecznie uzasadnionego interesu”, „zarzuty dotyczące życia prywatnego lub ro-

Kończąc rozważania odnoszące się do zniesławienia, wypada z naciskiem podkreślić, że przestępstwo z art. 212 kk występuje w dwóch typach: podstawowym, określonym w art. 212 § 1 kk, w którym określono ogólne zasady odpowiedzialności, oraz w kwalifikowanym, zawartym w art. 212 § 2 kk. Jako typ kwalifikowany zostało potraktowane zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania<sup>11</sup>.

Określony w art. 213 § 2 kk typ kwalifikowany przestępstwa zniesławienia wynika ze szczególnej formy działania sprawcy, a mianowicie podnoszenia bądź rozgłaszania zarzutów zniesławiających za pomocą środków masowego komunikowania. Takie uformowanie typu kwalifikowanego przestępstwa zniesławienia było podyktowane przekonaniem o szczególnej roli środków masowego komunikowania

w demokratycznym państwie prawa, ich rolę w kształtowaniu opinii publicznej oraz założeniem, że posłużenie się takimi środkami łączy się z wyższym stopniem szkodliwości społecznej, gdyż obszar „rażenia” takim przestępstwem jest znacznie bardziej obszerny<sup>12</sup>. Pojęcie „środki masowego komunikowania” nie zostało zdefiniowane w polskim systemie prawnym. Skonstatować należy także pewien chaos terminologiczny w zakresie środków przekazu. Zwrócić należy uwagę, że w art. 14 Konstytucji RP użyto określenia „środki społecznego przekazu”; w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe ustawodawca w art. 7 ust. 2 pkt 1 posłużył się terminem „środki masowego przekazu”; w art. 212 § 2 kk i art. 216 § 2 kk odwołał się do terminu „środki masowego komunikowania”<sup>13</sup>.

---

dzinnego”, zob. J. Sobczak, *Kontratyp dozwolonej krytyki* [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 250–308.

<sup>11</sup> Ustawodawca w obowiązującym kk nie sformułował jako formy kwalifikowanej oszczerstwa, znanego kk z 1969 r. (art. 178 § 2 kk z 1969 r.). Czyn z art. 178 § 2 kk z 1969 r. polegał na podnoszeniu lub rozgłaszaniu nieprawdziwych zarzutów. Sprawca oszczerstwa miał być świadom nieprawdziwości zarzutu, a więc działać w złej wierze, mając określony cel w postaci poniżenia szkalowanej osoby w opinii publicznej lub narażenia jej na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Czynnikiem dystynkcji między treścią § 1 art. 178 kk z 1969 r., w którym określono typ podstawowy, a tekstem § 2 tegoż przepisu, odnoszącego się do przestępstwa kwalifikowanego, ustawodawca, określając typ kwalifikowany, nie posłużył się terminem „pomówienie”, a określeniem „podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut”. Nie przewidywał też sprawcy oszczerstwa żadnego usprawiedliwienia, np. przez działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Kontratyp art. 179 kk z 1969 r. odnosił się jedynie do zniesławienia w typie podstawowym.

<sup>12</sup> M. Sosnowska, *Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia* [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XI, red. L. Bogunia, Wrocław 2002, s. 85.

<sup>13</sup> W obiegu naukowym i potocznym funkcjonują jednak jeszcze takie określenia, jak: *środki masowego przekazu, środki społecznego przekazu, środki masowego komunikowania, środki masowej informacji, środki komunikowania społecznego, środki masowego informowania, masowe środki oddziaływania społecznego, publikatory, mass media, media masowe* i po prostu *media*. Większość z tych określeń została wprowadzona najpierw do obiegu naukowego, a potem do języka codziennego przez niezwykle ekspansywną naukę o komunikowaniu masowym, wyrosłą na pograniczu psychologii, socjologii i kulturoznawstwa. W doktrynie podnosi się, że istnieją subtelne, ale dość istotne różnice znaczeniowe między pojęciami: *środki masowej informacji, masowe środki oddziaływania społecznego, środki masowego, ewentualnie społecznego, komunikowania* bądź *przekazu*. Trudności i wątpliwości pogłębia to, że wielu badaczy, posługując się wyżej wspomnianymi terminami, nie podejmuje trudu ich zdefiniowania, przyjmując w sposób intuicyjny lub dorozumiany zakres znaczeniowy tych określeń. Nie dostrzegają przy tym, że treść ta nie jest jednoznaczna, chociaż nie budzi ich wątpliwości. Tym samym przyjmują swoiście treść tych nazw jako sobie znaną, ale nieprecyzowaną. Zamęt terminologiczny potęguje to, że wspomniane wyżej określenia są używane na co dzień przez dziennikarzy, znajdując trwałe, ale nie zawsze jasno ustalone miejsce w świadomości społecznej. Zwraca się przy tym uwagę, że komunikowanie masowe jest procesem społecznym i zbiorowy charakter odbioru odróżnia je od innych sposobów przekazu. Trafnie podkreśla się, że jest to proces zachodzący między nadawcą a dużymi grupami społecznymi, nieokreślonymi liczebnie i anonimowymi. Widzi się przy tym komunikowanie masowe jako proces masowego tworzenia, rozpowszechniania i odbioru przekazów,

W literaturze zwraca się uwagę, że kwestia, czy internet może być traktowany jako środek masowego komunikowania w rozumieniu art. 212 § 1 kk i art. 216 § 2 kk jest dyskusyjna z tego względu, że brak jest ustawowej definicji takich środków, stwierdzając jednak, że rozpowszechnianie informacji przez strony WWW (World Wide Web) oraz listy dyskusyjne Usenet należy uznać za środek masowego komunikowania<sup>14</sup>. Niewątpliwie słusznie zwraca się uwagę na istnienie przekazów internetowych, do których dostęp jest uzależniony uzyskaniem hasła, akceptacją administratora czy tzw. ukrytym linkiem. Jako środek masowego komunikowania internet występuje wówczas, gdy jest wykorzy-

stywany w celu przekazywania informacji do ściśle nieokreślonego lub też określonego, ale odpowiednio liczebnego gremium podmiotów, któremu to gremium jesteśmy w stanie przypisać określenie „wielość odbiorców”. Internet przybiera taki charakter np. wtedy, gdy treści zabronione przez art. 212 kk i art. 216 kk zostały umieszczone przykładowo na forum danego serwisu internetowego lub gdy takie treści umieszczono na witrynie internetowej WWW. Dostępne są wtedy nieograniczonej liczbie podmiotów odwiedzających daną stronę internetową. W takim właśnie kontekście internet występuje w przepisach art. 212 § 2 kk i art. 216 § 2 kk. Uzasadnia to podział przekazu interneto-

---

zob. U. Kusio, *Środki masowego komunikowania* [w:] M. Filipiak, *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 1996, s. 147; bp A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 1998, s. 24–29; C. Mik, *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999, s. 19–21; J. Sobczak, *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000, s. 74–89; J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 71. Trafnie podkreśla się, że jest to proces zachodzący między nadawcą a dużymi grupami społecznymi, nieokreślonymi liczebnie i anonimowymi. Widzi się przy tym komunikowanie masowe jako proces masowego tworzenia, rozpowszechniania i odbioru przekazów. Samo pojęcie „komunikowanie masowe” pojawiło się stosunkowo późno, bo dopiero w końcu lat trzydziestych XX w. Związane to było z rozpowszechnieniem technicznych środków przekazu, tj. radia bądź kina. Początkowo pojęcie to było używane, ale niedefiniowane. Pierwsze definicje komunikowania masowego pojawiają się dopiero w połowie lat sześćdziesiątych XX w. G. Gerbner stwierdził, że komunikowanie masowe to społeczne interakcje przez komunikaty, zob. G. Gerbner, *Mass media and human communication theory* [w:] *Human communication theory*, red. F. Dance, New York:1976, s. 40–57; zob. w tym przedmiocie: B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 64. Nieco innych charakter ma koncepcja Morrisa Janowitza, zdaniem którego komunikowanie masowe „obejmuje instytucje i techniki, za pomocą których wyspecjalizowane grupy posługują się urządzeniami technologicznymi (prasą, radiem i telewizją etc.) w celu szerzenia treści symbolicznych wśród dużych heterogenicznych i znacznie rozproszonych audytoriów”, zob. M. Janowitz, *Mass communication*, „International Encyclopedia of Social Sciences” 1968; cyt. za: M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 45. W literaturze polskiej klasyfikacji definicji komunikowania dokonał T. Goban-Klas, stwierdzając, że może być ono pojmowane jako: transmisja, rozumienie, oddziaływanie, łączenie, interakcja, wymiana, składnik procesów komunikowania. Typologia ta nie usuwa jednak wątpliwości co do zakresu pojęć: *komunikowanie* i *informowanie*. Problemy z tym związane szczegółowo omówił J. Mikułowski Pomorski, zauważając, że mylące jest utożsamianie komunikowania z przekazywaniem i wymianą informacji, zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009, s. 47–51; J. Mikułowski Pomorski, *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 9–16. W doktrynie pojęcia: „środki masowego komunikowania”, „środki masowej informacji”, „masowe środki oddziaływania społecznego”, „środki masowego informowania” i „środki masowego przekazu”, „mass media” są używane zamiennie i traktowane jako synonimy, nie zauważając, że pod tymi określeniami kryją się subtelne, ale istotne różnice. Podkreśla się niekiedy, że pojęcie „środki masowego przekazu” jest charakterystyczne dla marksistowsko-leninowskiej koncepcji prasy. Terminy „środki masowego informowania” oraz „środki masowego komunikowania” występują w liberalnych koncepcjach prasy, natomiast „środki społecznego przekazu” to określenie występujące w nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego. W gruncie rzeczy wszystkie określenia kładą nacisk na kanał komunikacji (środki), a nie samo komunikowanie za pomocą określonego kanału, mimo to jednak właśnie komunikowanie, a nie kanał przekazu stanowi przedmiot zainteresowania badawczego.

<sup>14</sup> M. Sowa, *Ogólna charakterystyka przestępczości internetowej*, „Palestra” 2001, nr 5–6, s. 25.

wego na „środki masowego komunikowania” i „środki hermetycznej komunikacji interpersonalnej”. Kwalifikacja z art. 212 § 1 lub § 2 kk będzie uzależniona od tego, czy ogólnodostępna sieć teleinformatyczna zostanie wykorzystana jako „środek masowego komunikowania”, czy też jako środek „hermetycznej komunikacji interpersonalnej”. Z pierwszym typem sytuacji mamy do czynienia wówczas, gdy treści tego rodzaju umieszczono, przykładowo, na forum danego serwisu internetowego bądź też w witrynie internetowej. Nie może być natomiast tak kwalifikowane np. przesyłanie pojedynczej osobie wiadomości za pomocą poczty elektronicznej<sup>15</sup>. Zgodzić się należy ze stanowiskiem doktryny co do tego, że przekazywanie prawdziwych wiadomości za pośrednictwem poczty elektronicznej do konkretnej osoby może wyłączać odpowiedzialność karną z art. 212 kk. Większe wymagania stawia kodeks wobec działania publicznego, z którym będziemy mieć najczęściej do czynienia w przypadku informacji przekazywanych przez internet<sup>16</sup>.

Słusznie podkreślono w doktrynie, że internet jest szczególnym środkiem masowego komunikowania ze względu na swój ogólnosięwiatowy zasięg oraz łatwość dostępu, ale sam w sobie nie jest wystarczający do szczególnego traktowania go na gruncie prawa karnego. Słusznie zwrócono przy tym uwagę, że wpisy na portalu internetowym mogą być bardziej lub mniej rozciągnięte w czasie, przy czym termin przedawnienia karalności będzie biegł od chwili ukończenia ostatniego, zniesławiającego zachowania sprawy, np. wpisu na portalu internetowym<sup>17</sup>.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że chwilą popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 § 2 kk, polegającego na umieszczeniu w sieci internetu treści o charakterze zniesławiającym, jest chwila dokonania danego wpisu, a nie jego usunięcia<sup>18</sup>. W literaturze trafnie zauważa się, że przesyłanie treści zniesławiających z użyciem czatu, którego interfejsem jest aplet Javy lub komunikator, wyczerpuje znamiona strony przedmiotowej z art. 212 § 1 kk. Odnosząc się do typu kwalifikowanego zniesławienia, należy stwierdzić, że czat można uznać jako środek masowego komunikowania. Informacje przekazywane w oknie ogólnym mogą bowiem być odczytywane przez nieograniczoną ilość internautów, chyba że witryna internetowa, z której uruchamia się aplet została uprzednio zabezpieczona hasłem. Bez znaczenia jest, ile osób w rzeczywistości *tempore criminis* przebywa na czacie. Tak samo środkiem masowego komunikowania jest internetowe radio czy telewizja, bez względu na liczbę odbiorców w danej chwili. Sprawa zatem może odpowiadać na podstawie art. 212 § 2 kk w przypadku pomawiania pokrzywdzonego w oknie ogólnym czatu. W takiej sytuacji nieograniczony krąg osób mógłby zapoznać się z treścią zniesławiającą<sup>19</sup>.

Cecha społeczności środków przekazu o jakiej mowa w art. 14 Konstytucji i cecha masowości komunikowani wskazana w art. 212 § 2 kk polega na swoistości adresatów przekazywanych za pomocą wspomnianych środków treści. Adresatem staje się ten, kto odbierze przekaz kierowany do nieoznaczonej ściśle,

<sup>15</sup> T. Folta, A. Mucha, *Zniesławienie i znieważenie w Internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 49 i n.; J. Raglewski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07, 2008*; J. Potulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07; Wolność słowa w Internecie*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2009, nr 2, poz. 8, s. 75–81.

<sup>16</sup> J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, *Przestępstwo zniesławienia z użyciem Internetu w polskim prawie karnym*, „Studia Prawnicze” 2005, nr 5, s. 117.

<sup>17</sup> C. Kąkol, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. I KZP 7/10, 2011*.

<sup>18</sup> Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. I KZP 7/10, OSN KW 2010, nr 9, poz. 75.

<sup>19</sup> B. Woźniak, *Internetowy czat w świetle prawa karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 86.

nieindywidualizowanej grupy. Adresatami treści przekazywanych przez środki społeczne są więc wszyscy mieszkańcy państwa, a nawet wszyscy ludzie, którzy odbiorą przekaz. Mają oni charakter adresatów potencjalnych, a skonkretyzowanie się ich właśnie w charakterze adresatów następuje w momencie, kiedy odbiorą treści kierowane przez nadawców, np. kupią dziennik lub czasopismo, nastawią odbiornik na określoną stacją radiową czy telewizyjną, wejdą do portalu internetowego. Nie ma przy tym znaczenia to, czy adresat jest świadom, jakie treści będzie odbierał. W gruncie rzeczy nawet przy prostym komunikowaniu za pośrednictwem słów odbiorca także nie jest w stanie przewidzieć, jakie komunikaty zostaną mu przekazane. Społeczność środków przekazu nie oznacza, że są to środki, które przedstawiają jedynie treści istotne z punktu widzenia dyskursu obywatelskiego, wiążące się z wymianą dóbr kultury, prawem do nauki, z wolnością sumienia i wyznania (wolnością religii) itd. W gruncie rzeczy treści przekazywane przez środki społecznego przekazu mogą mieć bardzo różny charakter, w tym także sprzeciwiać się zasadom obywatelskiego dyskursu – nie tracą jednak przez to przymiotu społeczności. Mimo braku zakotwiczenia terminu „środki społecznego przekazu” we wcześniejszych pojęciach prawa konstytucyjnego, stosując wykładnię *in dubio pro libertatis* należy możliwie szeroko określać zakres tego pojęcia, obejmując nim wszystkie środki

przekazu, nawet te, które są skierowane do wąskiej, ale zawsze abstrakcyjnej i potencjalnej grupy adresatów i mają na celu przekazywanie opinii i informacji dotyczących życia społecznego w szerokim jego rozumieniu. W doktrynie prawa konstytucyjnego zwraca się uwagę, że do środków społecznego przekazu – poza prasą w znaczeniu prasy drukowanej, którą art. 14 Konstytucji wyraźnie wyróżnia – należą przede wszystkim radio i telewizja, stanowiące przedmiot regulacji konstytucyjnej, ale wśród tych środków wymienia się także portale internetowe, a nawet ulotki, co wydaje się niezmiernie wątpliwe<sup>20</sup>. W tej sytuacji należy podkreślić, że prasa – pojmowana *sensu stricto* jako prasa drukowana – oraz w szerokim tego słowa znaczeniu w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. jest jednym ze środków masowego komunikowania w rozumieniu art. 212 § 2 kk, ale z pewnością nie jedynym, chociaż o największej sile oddziaływania i nośności (pamiętać należy, że zgodnie z przywołanym przepisem prasą jest także przekaz radiowy i telewizyjny). Nie można zapominać o tym, że obecnie podobną siłą oddziaływania ma przekaz internetowy, który może być prasą, ale który częściej nie spełnia kryteriów prasy.

Sieci teleinformatyczne i internet niewątpliwie należą do środków masowego komunikowania, aczkolwiek nie każdy przekaz za pośrednictwem internetu jest prasą<sup>21</sup>. Przekazy periodyczne rozpowszechniane za pośrednic-

<sup>20</sup> L. Garlicki, P. Sarnecki, Komentarz do art. 14 Konstytucji [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Tom V, Warszawa 2007, s. 5–6.

<sup>21</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1998, s. 34 i n. Przeciwnego zdania wydaje się być M. Sosnowska, aczkolwiek wątpliwości jej są słabo uzasadnione, a stanowisko odosobnione w literaturze. Zob. też: *Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia*, s. 91–92. Nie ma takiego charakteru np. wiadomość e-mailowa przekazywana do konkretnego adresata. Internet jest tylko środkiem przekazu, podobnie jak ryza papieru. Papieru jako takiego nikt nie może rejestrować, natomiast rejestracji podlega papier zadrukowany, a w zasadzie nie sam papier, ale tylko działalność polegająca na zadrukowywaniu papieru i wydawaniu go w formie dziennika bądź czasopisma – a więc prasy. Internet jest środkiem przekazu za jego pośrednictwem wymienia się korespondencję, podobnie jak przekazuje się korespondencję w formie pisemnej na papierze. Przekaz korespondencji w internecie nie podlega rejestracji, natomiast wydawanie w formie elektronicznej prasy dostępnej w internecie musi być rejestrowane.

twem sieci mogą mieć postać dzienników bądź czasopism, w zależności od interwału ukazywania się. Osoba rozpowszechniająca bez rejestracji w właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem internetu, zarówno wówczas, gdy przekaz taki towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas, gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w internecie, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 pr.pr.<sup>22</sup> Masowość internetu, jego zasięg działania powodują, że na tle innych środków społecznego przekazu ma on wyjątkowy charakter. Krąg odbiorców zniesławiającej bądź znieważającej informacji jest niezwykle szeroki. Próba obrony przed zniesławiającymi lub znieważającymi treściami jest praktycznie niemożliwa, a ustalenie sprawcy – właściwie niewykonalne<sup>23</sup>.

Zasięg oddziaływania zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania jest niewątpliwie duży. Rozmiar szkody wywołanej przez tego rodzaju pomówienie jest często dla pokrzywdzonego znaczny i w gruncie rzeczy – nieodwracalny. Jeśli nawet odbiorcy dowiedzą się, że dana informacja była fałszywa, to i tak

często opierają na niej swoje myślenie oraz kształtują oceny – w szczególności dotyczące osób pełniących funkcje publiczne<sup>24</sup>. Prowadzi to do wniosku, że społeczna szkodliwość czynu w przypadku zniesławienia prasowego jest relatywnie większa od zniesławienia podstawowego. Dlatego za kwalifikowany typ zniesławienia sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność: odpowiedzialność karną.

Zauważyć należy, że sprawcą kwalifikowanego zniesławienia może być, niezależnie od uprawianego przez niego gatunku, każdy dziennikarz, który opublikował swój przekaz w środkach masowego komunikowania, w tym także taki dziennikarz, który publikuje w takowych środkach ukazujących się w internecie.

Warto na koniec podkreślić, że czyn z art. 212 § 1 i 2 kk może być popełniony w warunkach współsprawstwa, sprawstwa kierowniczego bądź polecającego, a także w formie podżegania lub pomocnictwa. Przestępstwo zniesławienia może być więc dokonane zarówno przez jednego sprawcę, jak i wspólnie – przez dwóch lub więcej sprawców, np. współautorów artykułu, dwóch dziennikarzy prowadzących wspólnie program i współdziałających ze sobą w przekazywaniu

<sup>22</sup> Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. IV kk 174/07. Godzi się zauważyć, że ustawodawca w art. 54b pr.pr. rozciąga przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych na naruszenia prawa związane z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków, przeznaczonych do przekazywania, czyli niezależnie od techniki przekazu, w szczególności, publikacji nieperiodycznych oraz innych utworów druku, wizji i fonii.

<sup>23</sup> Istnieje możliwość (przez ustalenie numeru IP) zidentyfikowania właściciela konkretnego komputera, z którego nadano treści zniesławiające lub znieważające. Nie sposób natomiast wskazać, kto posługiwał się komputerem, jeśli w tym zakresie nie zostanie zebrany odpowiedni materiał dowodowy, jeśli właściciel nie wskaże osoby, której komputer udostępnił. Samo udostępnienie komputera nie jest czynem bezprawnym. Nie sposób w aktualnym stanie prawnym uznać, że samo udostępnienie komputera powoduje odpowiedzialność karną jego właściciela, w razie gdyby okazało się, że korzystający z niego dopuścili się przestępstwa. Nie sposób na gruncie prawa karnego przetransponować rozwiązań istniejących w prawie cywilnym w zakresie deliktów internetowych. Osoba udostępniająca komputer, z którego korzystający dopuścił się przestępstwa zniesławienia, może natomiast ewentualnie ponosić odpowiedzialność karną za pomocnictwo do popełnienia czynu zabronionego z art. 212 kk bądź art. 216 kk. W tym wypadku ułatwienie popełnienia przez inną osobę takiego czynu polegałoby na udostępnieniu urządzenia do tego służącego. Wymagać to jednak będzie ustalenia, że działano z zamiarem, chociażby wynikowym (*dolus eventualis*), aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, zob. J. Raglewski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 maja 2008 r., sygn. III KK 234/07*, 2008.

<sup>24</sup> M. Zaremba, *Obrona przed zniesławieniem prasowym (w świetle badań socjologicznych i psychologii społecznej)*, „Studia Medioznawcze” 2005, nr 2 (21), s. 114.

treści zniesławiających – w takiej sytuacji zachodzi współsprawstwo (art. 18 § 1 kk).

W pełni zasługuje na akceptację pogląd Sądu Najwyższego co do tego, że tak zwana pomoc psychiczna może polegać nie tylko na udzielaniu rad, wskazówek i informacji mających ułatwić dokonanie czynu zabronionego, ale także na takim zachowaniu, które w sposób szczególnie sugestywny całkowicie manifestuje solidaryzowanie się z przestępnym zamierzeniem sprawcy, stwarzając atmosferę sprzyjającą utwierdzeniu się zamiaru wykonawcy przestępstwa. Zachowanie się oskarżonego, którym w sposób szczególnie sugestywny miałby manifestować swoje całkowite solidaryzowanie się z przestępnym zamierzeniem sprawcy, stwarzając atmosferę sprzyjającą utwierdzeniu się zamiaru wykonawcy przestępstwa, winno poprzedzać zachowanie samego sprawcy<sup>25</sup>. Za zniesławienie może odpowiadać także sprawca kierowniczy, który osobiście nie pomawia innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, lecz kieruje działaniami sprawcy bezpośredniego; a także sprawca polecający, który innej osobie, uzależnionej od siebie, poleca wykonanie czynu zabronionego w postaci zniesławienia. Sprawca taki wykorzystuje formalne, faktyczne bądź służbowe uzależnienie od siebie osoby, której poleca dokonanie zniesławienia, lub fakt, że posiada autorytet bądź przewagę intelektualną albo faktyczną (sprawstwo polecające). Takim sprawcą może być np. właściciel tytułu prasowego, wydawca, redaktor prowadzący (w telewizji) nakazujący dziennikarzom pomawianie jakiejkolwiek osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić

na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Dla odpowiedzialności sprawcy kierowniczego bez znaczenia są przy tym motywy, którymi się kieruje, wydając polecenie. Janusz Wojciechowski wskazuje, że znamiona sprawstwa kierowniczego wyczerpie np. organizator zbierania podpisów pod pismem zawierającym nieprawdziwe zarzuty pod adresem jakiejś osoby lub organizator zebrania, na którym osoby przez niego kierowane i inspirowane będą formułować zniesławiające zarzuty. Sprawcą polecającym może być natomiast ten, który nie chce osobiście formułować treści zniesławiających, lecz poleca to zależnemu od siebie pracownikowi<sup>26</sup>.

Możliwe jest zarówno podżeganie, jak i pomocnictwo do popełnienia przestępstwa zniesławienia (art. 18 § 2 kk). Za podżeganie odpowiadać będzie ten, kto namawia inną osobę do wypowiedziania zniesławiających treści bądź utwierdza taką osobę w tym zamiarze. Pomocnictwo do przestępstwa zniesławienia może się zasadzać na dostarczaniu informacji stanowiących podstawę zniesławiających zarzutów bądź umożliwianiu publikowania takich treści. Możliwa jest natomiast sytuacja, kiedy ktoś będzie podżegać inną osobę do popełnienia przestępstwa w zamiarze skierowania przeciwko jakiejś osobie postępowania karnego, będzie nakłaniał ją do tego, aby dopuściła się zniesławienia. Taki sprawca będzie odpowiadać za podżeganie, z tym jednak, że na podstawie art. 24 kk nie będzie możliwe w odniesieniu do niego złagodzenie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 22 kk oraz zaniechanie ukarania w oparciu o treść art. 23 kk.

Od zniesławienia należy odróżnić przestępstwo zniewagi<sup>27</sup>. Chroni ono godność człowieka (część wewnętrzną) przed takimi naruszeniami,

<sup>25</sup> Postanowienie SN z dnia 30 września 2009 r., sygn. II KK 110/09, OSN KW 2010, nr 3, poz. 27.

<sup>26</sup> J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko...*, dz. cyt., s. 12–13.

<sup>27</sup> Nie wdając się w rozważania dotyczące dziejów odróżnienia zniesławień od zniewag w ustawodawstwie państw zaborczych w wieku XIX (w tej kwestii por. J. Sobczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, teza 2–4, red. R.A. Stefański,

„które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka, niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego”<sup>28</sup>. Przepięstwo to, określane także w doktrynie jako obraza, polega na ułżeniu komuś, obraźliwym zachowaniu się wobec kogoś<sup>29</sup>.

Przepięstwo zniewagi jest niewątpliwie czynem godzącym w cześć człowieka i w związku z tym jest podobne do przepięstwa pomówienia. W doktrynie wskazuje się, że różnice między przepięstwem zniesławienia z art. 212 kk a przepięstwem zniewagi polegają po

pierwsze na tym, że zniewaga może dotyczyć konkretnego człowieka, natomiast pomówienie – także grupy osób, instytucji, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej<sup>30</sup>. Po drugie, zniewaga polega na obraźliwym zachowaniu, najczęściej na użyciu słów obelżywych. Takie zachowanie i obelżywe słowa mogą, ale nie muszą zawierać zarzutów. Pomówienie natomiast zawiera określoną treść, w której sformułowany został zarzut wobec innej osoby. Po trzecie, zniewaga może nastąpić w formie gestu bądź wizerunku, natomiast pomówienie powinno stanowić określo-

---

Warszawa 2012, wyd. internetowe), wypada zauważyć, że rozróżnienie między pomówieniem, zwanym także zniesławieniem, a przepięstwem obrazy, czyli zniewagi, wprowadził kodeks karny z 1932 r. Podział ten petyfikował następnie kodeks karny z 1969 r. oraz obecnie obowiązujący kk z 2007 r. Odróżnienie zniesławienia i zniewagi w praktyce może jednak powodować i powoduje kłopoty. W judykaturze, jeszcze przed wejściem kk z 1932 r. podkreślano, że „rysem zasadniczym przepięstwa zniewagi (obelgi) jest świadome pomiatanie godnością osobistą jakiegoś człowieka przez poniżające tę godność, a skierowane do tej osoby słowa”. Zauważano, że istotą zniesławienia jest nastawienie na dobre imię człowieka, natomiast istotą zniewagi pogardliwe jego traktowanie. Podnoszono, że zależnie od kontekstu w tych samych wyrażeniach może tkwić zniesławienie bądź obelga. Wskazywano jednocześnie, że pod pojęciem zniewagi należy rozumieć działanie zmierzające do pohańbienia cici osoby, przy czym różnica między obrazą a zniewagą zasadza się na tym, że sprawca chcąc poniżyć godność osobistą pokrzywdzonego znieważa go hańbiącymi słowami, ale nie przypisuje mu ani czynu przepięstnego, ani udziału w postępku hańbiącym, por. wyrok SN z dnia 24 marca 1926r., sygn. akt II K 150/26, OSNK 1926 poz. 44; wyrok SN z dnia 9 października 1931 r., sygn. akt I K 886/31, RPiE 1932, z. 1, s. 154–155. W literaturze podnoszono na tle regulacji z 1969 r., że zniesławienie stanowi postawienie zarzutu zrationalizowanego, dotyczącego postępowania lub właściwości pokrzywdzonego, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Natomiast sprawca zniewagi formułuje zarzut obelżywy lub ośmieszający, stawiając go z formie niezrationalizowanej, zob. B. Kunicka-Michalska [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przepięstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz cici i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 246–247; J. Waszczyński, *Zniewaga* [w:] *System prawa karnego*, t. IV, *O przepięstwach w szczególności*, cz. 2, red. I. Andrejew, Wrocław 1989, s. 114. W doktrynie podnosi się, że obelżywy lub ośmieszający zarzut postawiony w formie niezrationalizowanej, np. przez określenie „bałwan”, będzie stanowić jedynie naruszenie godności osobistej, nie pociągając za sobą dla pokrzywdzonego konsekwencji społecznych w postaci poniżenia w opinii publicznej lub utraty potrzebnego zaufania, stanowiąc zniewagę, a nie zniesławienie. Zarzut zrationalizowany, godzący w dobre imię człowieka, stanowi zniesławienie. Taki charakter ma nazwanie kogoś złodziejem czy łapownikiem. Zauważa się także, że możliwa jest sytuacja, w której jeden i ten sam czyn sprawcy będzie stanowić zarówno zniesławienie, jak i zniewagę, zob. J. Waszczyński, *Zniewaga*, dz. cyt.; podobnie wyrok SN z dnia 9 października 1931 r., sygn. akt I K 886/31, RPiE 1932, nr 1.

<sup>28</sup> W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (ochrona cici i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 169.

<sup>29</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przepięstwa przeciwko cici i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002 s. 44.

<sup>30</sup> Wypada zauważyć, że niezależnie od zniewagi, o jakiej mowa w treści art. 216, kodeks karny przewiduje odpowiedzialność za znieważenie określonych podmiotów, przedmiotów oraz miejsc. Można więc ponieść odpowiedzialność za: publiczne znieważenie Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej (art. 133 kk); publiczne znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 135 § 2 kk); znieważenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej głowy obcego państwa lub akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa albo osoby korzystającej z podobnej ochrony na mocy ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarod-

ną wypowiedź pisemną lub ustną zawierającą określone zarzuty. Po czwarte, zniewaga musi być skierowana bezpośrednio lub pośrednio do osoby znieważonej, pomówienie – zwłaszcza publiczne – musi być skierowane do innej osoby niż ta, której dotyczy<sup>31</sup>. W treści art. 216 kk zostały określone dwa typy przestępstwa zniewagi: typ podstawowy (art. 216 § 1 kk) oraz kwalifikowany, polegający na popełnieniu tego czynu za pomocą środków masowego komunikowania (art. 216 § 2 kk). W § 3 art. 216 kk uregulowano odpowiedzialność za zniewagę w przypadku, gdy została ona sprowokowana, czyli wywołało ją wyzywające zachowanie pokrzywdzonego, albo jeśli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną. W § 4 art. 216 kk wskazano na podstawę orzeczenia nawiązki, a w § 5 art. 216 kk wskazano, że ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego. W kodeksie karnym z 1932 r. przestępstwo zniewagi nosiło miano przestępstwa obrazy, przy czym jego treść, ujęta w art. 256 § 1, nie różniła się ani od późniejszego tekstu art. 181 § 1 kk z 1969 r., ani od obecnego tekstu art. 216 § 1 kk. Z tym, że zwrot „obraża” został zastąpiony w 1969 r. wy-

razem „znieważa”, co – jak podkreślano w doktrynie – w *meritum* niczego nie zmieniało<sup>32</sup>.

Przestępstwo zniewagi może godzić tylko w godność osobistą człowieka. Możliwe jest, że zniewaga dotyczy jednocześnie kilku osób, ale zawsze są to konkretne jednostki, co do których możliwa jest identyfikacja i indywidualizacja. Ustawodawca nie przewiduje jednak możliwości znieważenia grupy, jako zbiorowości osób nieoznaczonych indywidualnie. Sformułowanie zawarte w treści art. 216 § 1 kk nie pozwala na przyjęcie, że przedmiotem zniewagi mogłaby być instytucja, osoba prawna, jednostka organizacyjna. Przedmiotem zniewagi może być każdy człowiek, niezależnie od jego właściwości osobistych, a więc także nieletni, niemający zdolności do czynności prawnych; upośledzony umysłowo – niezależnie od tego, czy jest ubezwłasnowolniony, czy też nie, byle był zdolny do świadomego odbioru zniesławiających treści.

W znaczeniu potocznym „zniewaga” to „ublizenie komuś słowem lub czynem, to ciężka obraza”; „znieważyc” to „ublizyc komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelżyć kogoś”<sup>33</sup>. „Zniewaga” to „ublizenie komuś słowem lub czynem, ciężka obraza,

---

wych (art. 136 § 3 i 4 kk); publiczne znieważenie znaków państwowych (art. 137 § 1 kk); publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (art. 196 kk); znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 226 § 1 kk); publiczne znieważenie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 226 § 2 kk); publiczne znieważenie grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości (art. 257 kk); znieważenie pomnika lub innego miejsca publicznie urządzonego w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego lub uczczenia osoby (art. 261 kk); zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego (art. 262 § 1 kk); znieważenie przełożonego przez żołnierza (art. 347 § 1 kk); znieważenie przez żołnierza innego żołnierza niebędącego jego przełożonym w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych (art. 348 kk); znieważenie przez żołnierza podwładnego (art. 350 § 1 kk); znieważenie przez żołnierza młodszego albo równego stopniem żołnierza, o krótszym okresie pełnienia służby wojskowej (art. 353 kk). W porównaniu z treścią art. 181 § 1 kk z 1969 r. zwraca uwagę fakt, że przestępstwo zniewagi w obecnie obowiązującym kodeksie karnym w podstawowej postaci (art. 216 § 1 kk) zagrożone jest łagodniejszą sankcją, a mianowicie grożą za nie jedynie kary nieizolacyjne, czyli grzywna i ograniczenie wolności. Nieznana była także w kodeksie karnym z 1969 r. kwalifikowana postać zniewagi, a mianowicie znieważenie za pomocą środków masowego komunikowania.

<sup>31</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, wyd. 4, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 13–45.

<sup>32</sup> W. Wolter [w:] *Kodeks karny z komentarzem*, red. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Warszawa 1993, s. 529–530.

<sup>33</sup> M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1989, s. 1049.

obelga, dyshonor<sup>34</sup>. „Zniewaga” określana jest także, jako „zachowanie się w stosunku do kogoś w sposób niegrzeczny, obraźliwy, uwłaczający, ubliżanie komuś słowem, gestem, czynem”<sup>35</sup>. Językoznawcy definiują obelgę jako akt słowny „zamierzony przez nadawcę (celowy, intencjonalny), zawierający sąd aksjologicznie i/lub emocjonalnie negatywny oraz/ albo wyzwisko ekspresywny epitet dotyczący obiektu lżonego, wypowiedziany w jego obecności i/lub w obecności innych osób z intencją poniżenia go”<sup>36</sup>. Zauważają także, że wprawdzie zniewaga jest traktowana jako synonim obelgi, ale podkreślają, że obelga jest zawsze aktem słownym, zniewaga zaś może przybrać formę zachowania niewerbalnego. Podkreśla się przy tym, że zniewaga „zachodzi wtedy, gdy nadawca celowo, z intencją poniżenia, odebrania powagi, zlekceważenia wypowiada sąd negatywny, niekoniecznie nacechowany emocjonalnie w obecności obiektu znieważonego (adresata) i/lub w obecności innej osoby (odbiorcy), albo wtedy, gdy ktoś (sprawca aktu) niszczy czynem lub słowem cześć przypisywaną w danej spo-

łeczności różnym obiektom, instytucjom, pojęciom symbolicznym”<sup>37</sup>.

W literaturze zwraca się uwagę także na to, że niektóre obelgi przybierają postać inwektyw. W inwektywach deprecjonowany jest ich adresat, który niekoniecznie musi uczestniczyć w akcie komunikacji, podczas którego jest wypowiedziana inwektywa, i nie zawsze jest tożsamy z odbiorcą<sup>38</sup>. Inwektywy nie mają konotacji normatywnych. Wśród inwektyw szczególny charakter mają inwektywy polityczne, czyli „celowe zachowania słowne, mające charakter publiczny i dotyczące uczestników życia politycznego, wyrażające negatywne emocje nadawcy względem osoby, grupy osób bądź instytucji, ideologii i/lub wartościujące kogoś (coś) negatywnie środkami językowymi funkcjonującymi w świadomości określonej wspólnoty komunikacyjnej jako obraźliwe, czyli łamiące uznane przez nią normy językowe i kulturowe lub środkami językowymi nienacechowanymi aksjologicznie i/lub emocjonalnie, które dopiero przez kontekst słowny i komunikacyjny (polityczny), społeczno-historyczny otrzymują nacechowanie negatywne”<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> S. Dubisz, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 2003, s. 1056.

<sup>35</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 50, red. H. Zgólkowa, Poznań 2005, s. 46.

<sup>36</sup> R. Grzegorzczkova, *Obelga jako akt mowy*. „Poradnik Językowy” 1991, nr 5–6, s. 193–200; I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław 2007, s. 56.

<sup>37</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>38</sup> M. Majewska, *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków 2005, s. 7.

<sup>39</sup> M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grup jednostek wyrażających etyczne relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, t. VIII, s. 57–72; K. Ożóg, *O współczesnych wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” 1981, LXI, nr 3–4, s. 179–187; T. Stępień, *O satyrze*, Katowice 1996, s. 27; E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych* [w:] *Język a kultura*, t. 11, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 69–74; R. Grzegorzczkova, *Obelga jako akt mowy*, s. 193–200; I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa...*, s. 57–58. Por. także M. Peiserd, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004, passim.

## Bibliografia

- Barta J., Markiewicz R., *Internet a prawo*, Kraków 1998.
- Dobek-Ostrowska B., *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004.
- Dubisz S., *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 2003.
- Fołta T., Mucha A., *Zniesławienie i znieważenie w Internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11.
- Garlicki L., Sarnecki P., *Komentarz do art. 14 Konstytucji [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom V, Warszawa 2007.
- Gerbner G., *Mass media and human communication theory [w:] Human communication theory*, red. F. Dance, New York 1976.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009.
- Gontarski W., *Jaka prawda obowiązuje dziennikarza?*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 5.
- Grochowski M., *Zarys analizy semantycznej grup jednostek wyrażających etyczne relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, t. VIII.
- Grzegorzczak R., *Obelga jako akt mowy*. „Poradnik Językowy” 1991, nr 5–6.
- Hofmański P., Satko J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000)*. Piśmiennictwo, Kraków 2002.
- Jakubowska-Hara J., Nowak C., *Przestępstwo zniesławienia z użyciem Internetu w polskim prawie karnym*, „Studia Prawnicze” 2005, nr 5.
- Kamińska-Szmaj I., *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław 2007.
- Kołodziejek E., *Językowe środki zwalczania przeciwnika czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych [w:] Język polityki a współczesna kultura polityczna*, t. 11, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994.
- Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984.
- Kunicka-Michalska B. [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001.
- Kusio U., *Środki masowego komunikowania [w:] M. Filipiak, Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 1996.
- Lepa A., *Pedagogika mass mediów*, Łódź 1998.
- Majewska M., *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków 2005.
- Mik C., *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999.
- Mikułowski Pomorski J., *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- Ożóg K., *O współczesnych wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” 1981, R. LXI, nr 3–4.
- Peiserd M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 50, red. H. Zgólkowa, Poznań 2005.
- Sobczak J., *Kontratyp dozwolonej krytyki [w:] Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, red. M. Mózgawa, Warszawa 2013.
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000.
- Sobczak J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, teza 2–4, red. R.A. Stefański, Warszawa 2012.

- Sowa M., *Ogólna charakterystyka przestępczości internetowej*, „Palestra” 2001, nr 5–6.
- Stępień T., *O satyrze*, Katowice 1996.
- Surkont M., *Glosa do uchwały SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., sygn. I KZP 5/97*, „Przeгляд Sądowy” 1997, nr 10.
- Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1989.
- Waszczyński J., *Zniewaga* [w:] *System prawa karnego*, t. IV, *O przestępstwach w szczególności*, cz. 2, red. I. Andrejew, Wrocław 1989.
- Wojciechowski J. [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, wyd. 4, Warszawa 2010.
- Wojciechowski J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000.
- Wolter W. [w:] *Kodeks karny z komentarzem*, red. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Warszawa 1993.
- Woźniak B., *Internetowy czat w świetle prawa karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1.
- Zaremba M., *Obrona przed zniesławieniem prasowym (w świetle badań socjologicznych i psychologii społecznej)*, „Studia Medioznawcze” 2005, nr 2 (21).
- Zoll A. [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998.
- Zoll A., *Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie*, „Palestra”, 1974, z. 5.